



14048

III

Mag. St. Dr.

P

rota

Sen. Korona i J.M.W. Pa-  
domickich Wyumfalnego pola uwita

PANEG. et VITAE

Polon. Fol.

№ 92.



KORONA  
Z JASNI WIELMOŻNYCH  
RADOMICKICH

Tryumfального Pola

U W I T A.

A

JASNI WIELMOŻNEY 14048m

DOROCIE

Z PARADYZA

BRONISZOWNIE

KASZTELANCE KALISKIEY

Przy Wesełnym Akcie

ODDANA.

Od

Collegium Poznańskiego Soc: JESU.  
Roku Pańskiego 1720.





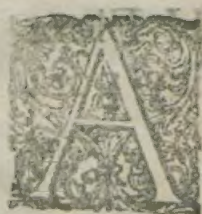
# KORONA

## OD FLORY

*Jasnie Wielmożney*  
KASZTELANCE KALISKIEY

## U W I T A.

Jasnie Wielmożna KASZTELANKO



W ktorey będzie piękney ci Koronie?  
Laur, y kwiat rożny pnie się natwe skronie,  
Wienców się liczne chybko toczy koło,  
Bo Wiencom piękne koroną jest czoło.

Flora wyszedz w Elizeykie pole,  
Serdecznym palcem zdziera wiosny role,  
Nie żalwia ci swych pereł ogrody,  
Zchyl głowę, bo z tad glans Twój niema szkody.

Owsem gdy weźmiesz swe łub z Ráiu łupy,  
Zmártwieia przy Twój urodzie iák trupy,  
Z pełzguna liie, kształt zblakuie Roży,  
Zle każda przy twój Piękność sobie wroży.

Kandor się kwiatów y rumieniec zwarzy  
Tym śniegiem, który ná twój, lśni się twarży,  
Wielkiey podpadnie zbior wiosny ochydzie  
Zgoreie Flora przy DOROTY wstydzie.

E

Lub



Lub w SZOŁDRSKICH Nawie Himen aż przez  
Do Florydy się zápuści gdzie zorza (morza  
Mlekiem nie róla pielęgnuje kwiecie,  
Innych równianek nie náydzie ná świecie.

Gdzie złoćistym dżdzem skrápiaia obłoki,  
A wiosny bogactw czule strzega smoki,  
Te się ugłaszczą wzrokiem Twey Osoby  
A ponoć darmo szukać tam ozdoby.

Z Semiramickiey niechay y kwatery  
Dobiera kto chce, ná twe czoło swery,  
Cáłego świata ogrod ten był cudem,  
Przy Tobie on cud, zápluśniony brudem.

Niech zbiega pola, niech Zubr zbiega niwy  
Dla Wieniawianki szukać ozdób chćiwy:  
Nic nie podadza godnego pułtynie:  
Gafna pol gwiazdy przy Pánięcey minie.

W Pole Ey w pole RADOMICKICH Flora  
Czym prędzey wynidź: á gdzieś piękniey pora  
Wiosny służyła? tu nie Grudnia chwile;  
Sam tylko Kwiecień płużył polu mile.

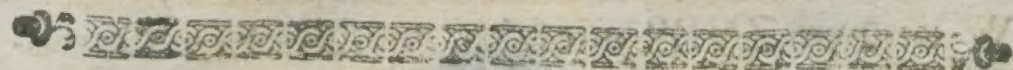
Niech się máluie wiosna w różney modzie,  
Niech farb dodaie May kwiatom urodzie,  
Kwiat pięknym czaczkem, y słaba jest trawa  
Toć bydź nie może wieczna czoła sława.

Tobie JAN wieńcem á mowię z ochroną  
Sámiście sobie oboie Koronę,  
Zieloność iedną, wiek ieden zielony,  
Rowność we wszystkim rowność jest korony.

Wás w iednych rękach Grácye nośily,  
Ktore z Jowiszem Junonę pieścily,  
Jedna się błyska krwi farba w iągodzie  
Tegoż kwiat pola, tenże kwiat y w rodzie.

Więc

Więc ułtap wżawey o Floro ochoćie,  
Bo w Domu znáydziesz zkađ czoło DOROCIE  
Uwienczyć możesz: o tak piękne skronie!  
Ledwie się równe lśnia w Polskiej Koronie.



# K O R O N A L A U R O W A Od B E L L O N Y

J. W. KASZTELANCE KALISKIEY  
O D D A N A.

Czyli się myślę, czyli słuch się ludzi?  
Trab, kotłow, bębnów rorzuch ucho budzi,  
Zgraią się w wász Dom KASZTELANKO wiedzie,  
Jako zgraią pszczoł, gdy wie gdzie o miedzie.

Bellonę widzę w licznym Bogiń Kole,  
Przez RADOMICKICH górne idzie pole:  
Assystuia im Kawalerow szyki,  
Brzmi razem Himen, brzmi Marfa okrzyki.

Ktora korona wienczyła laurowa  
Minę ná czele sto Dziadow surowa,  
Tęć KASZTELANKO przynosi Bellona,  
Tá Heroinie należy korona.  
Co krwia zlewali Tatarskie zagony,  
Co w Śląsku legli dla Polskiej obrony,  
Y BRONISZOWIE zrad słusznie nazwani,  
A ielzcze cnótá ich w Tobie, Hetmani:

Ez

Co

J. W. J. P.  
MIKOŁAJ  
BRONISZ,  
Hetman Ko-  
ronny y Ślą-  
ski w bitwie  
z Tatarami  
zginął.  
Kromer.



Co Boleśławom byli za Buławę,  
Ránami Polska co karmili sławę,  
Co sto poryczek sami odprawiali,  
Co gęstym trupem pola uprawiali:  
Zrad las zakwitnął na sto mil laurowy  
W którym ZVBR mieszka, mieszka Lew Domo-  
Więc z niegoć wieniec uwiły Boginie, (wy  
Bo widzą Dziadów tryumfy, w Twę minie.

A lub frogości nic Marszowej w oku,  
Ani nie widać żelaznego mroku  
W tym świetnym czele, sama cię pieszczotą  
Nie z stali, ale ulepiła z złota:

Lecz ani z złota, bo to kruszec hardy,  
Pono z kanaru, ten w frogosc nie twardy:  
Ani z kanaru, dała ten Insuły  
W grubey dzikości co ludzkość wyzuły.

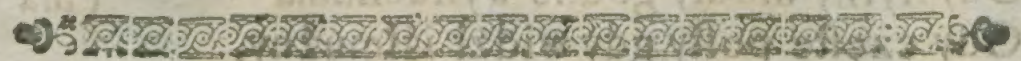
Osobę iakieś niebieskie ulepy  
Uformowałyć, widzi każdy ślepy  
Żywą Charytę y w duszy y w ciele,  
Nad trzy, Tyś czwartą, na świecie was wiele.

Przećię Bellona precz okiem przeniką  
Gdy znać po Marsie że przez niego pika,  
Z Laurowych ei drzew oddać ułamki,  
Ciężkie Marsowi, tak wieńczy potomki.

Aleć y zwycięstw własnych Twych nie minę,  
Znać w RADOMICKICH Polu Heroinę,  
Wielki to tryumf, gdy dla ciężkiej rany  
W złoteć się oddał Stárosta kaydany.  
Ktorego przedzey Mars by między trupy,  
Niżeli liczył między Jeńców łupy,  
Ranny hołduieć: Lecz nie zna niewoli,  
Tá mu jest wolna, bo sam ból nie boli.

Więc

Więcluz Laurowym uwięcz krzakiem skronie  
Ten w KOTFICOWSKIM niech kwitnie zagonie  
Nie tch nie Fortuny was, y piorun Niebá,  
Y Laurem JAN jest innego nie trzebá.



## KORONA

### Od różnych BOGIN

Jásnie W. KASZTELANCE KALISKIEY

### OFIAROWANA.

Masz KASZTELANKO wielką słymę w niebie  
Szukaia cnoty honoru dla Ciebie  
Jedna nad drugą Bogini się sádzi  
Niebo się z sobą o twe czoło wádzi:

Minerwa z Boskiej urodzoná głowy  
Ofiaruie ci swoy wieniec Laurowy,  
Ktory zwykł kwitnąć w Hypokrenkim leście  
Dziesiaty ci go Mużie, dziewięć niesie.

Siostra cię swoia Minerwa być głośi  
Jeżeli icy hardość w dumie nie upośi  
Tá jest z Jowisza, Tyś z głowy Wionawy  
Rowny wam pológ rowne są oprawy.  
Madrość wam jedna jednego rozumu,  
Pełná jest głowa Atenskiego rumu,  
Glans w słowach jeden: y w cząstkach południe,  
Minerwę w ustach Twoich słychać cudnie.

F

Łaská-



Łaskawa hoyność ktora nędznym chlebá  
Udziela, przez co wielki Powiat Niebá  
Sámá ośiada, ktore z złotey rosy  
Kwitna, ná wieniec drogie wiążeć kłósy.

Pobożność gdy Twe w świątnicach wzdychá-  
Gdy słyszy modły godne wysłuchania (nia  
Gdy częste posty gdy widzi iálmużny,  
Zá ktore Bożki sam ci skarb iest dłużny.

Sámá się z sobą biedzi o nádgradę,  
Iakoby skroniom dáć miała ochłodę,  
Co wszystkie Nimfy rozebrały chciwo  
Wszystkoć kwiećistej dáie wiosny żniwo  
Lecz nie wystarczy licznym wieńcom czoło  
Toć ie wieczności niech otoczy koło:  
Co uważaiac Himen tak w szczerości  
Rzecz ma iuż ZUBR swoy cyrkuł wieczności.

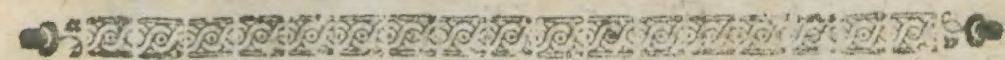
Pobożność chybkim więc wychodzi krokiem  
Wgłab Niebá, dwornym wpátruiac się okiem  
W różne Boginie, ulgá iey zrzenice  
W iedney, co miała podobne Twym lice  
Z Rayskich Roż koszem uznála DOROTĘ,  
Do udzielania onychże ochotę,  
Z tych łubek cudny Pátronka ci wiie  
Bo w obyczaiach ná ziemi twych żyie

Ktory y w niebie pámiętnym iest Cory  
Oćiec, tám siedzac między Senátory,  
Ten gdy gwiazd rannych wielkim kołem świeci  
Splendory ziemskie Niebieskim roźnieci.

Podzielić z Tobá chce wieczne ozdoby  
A tak nádgradzić kosztowne żaloby  
Z Dyamentowych gwiazd dáie Koronę  
Puł niebá z chyla ná czołá záflonę.

Tyle

Tyle tak rożnych wieńcow bierz DOROTO  
Kwiat cię rożliczny, laur wieńczy, y złoto  
Co tu zá pompá? czy wász ákt nie walny?  
W świećie y w niebie Himen tryumfaloy.



K O R O N A  
W PRZESWIETNEY NAŁĘCZY  
Przez Jáśnie Wielmożná MATKĘ  
FRANCISZKE  
Z CZARNKOWSKICH  
RADOMICKA  
WOIEWODZINA POZNANSKA  
W NIESIONA.

A Ná co wieńcow w Elizey skim gáiu,  
Albo ich szukać y po sámym ráiu,  
Tak pięknie skroniom w CZARNKOWSKICH  
Náłęczy,

Ják pięknie Niebom iest w okragu tęczy:  
Tyśiaczne NAŁĘCZ uwieńczyła wieki,  
Fortuná światá od blasku powieki,  
Nia záfloniała, nośili ná głowie  
Zá Mitrę, pierwsi Polscy iá Lechowie.  
Licznym Hetmánom tá miásto Szylzaku,  
Tá bylá miásto Laurowego krzaku,  
Koronowała ná koło Senátu  
Cyrkułem gránic: tá Polskiemu światu.

F2

Ná



Ná Człopie tyśiac Xiażat otaczała,  
Koronę Polska w Cyrkule swym miała.  
Z CZARNKOWSKICH Mátka tym wieńczy

Kleynotem,

Sto błogosławieństw tym ogarnia płotem.

Co piękna Flora różlicznego wzoru,

Co ma Minerwa z Bellona splendoru,

W NAŁĘCZY się lśni; kándor się nie mieni,

W licznych kolorach żadney nie masz ćieni.

Obowięzuia czym y Niebo cnoty,

Bog koronuje czym święte roboty,

NAŁĘCZ Korona jest wiecznego światá,

Wnim zowiązana robotom záplata.

A krotko rzekę, wieszczy mnie duch ruszá:

W NAŁĘCZA Witcie każda w raju duszá,

Dáie się widzieć białey blaśk ozdoby,

Błogosławioney znakiem jest osoby.

Gdy się Bogowie Nimfom záslubiali,

NAŁĘCZA węzeł na wieczny ślub bráli,

Ten Jowiszowi był dziecku pielucha,

Ten Woiewodom niech będzie otucha.

Zá tym ten gdy was wieńczy Stárośtowie,

To wnim bierzecie co mieli Przodkowie,

Honory wiąże, y Fortunie stopy,

Mátka powie nim Xiażgta, z Człopy.





